

## KOLCE BEZ ROZ

### ŻYDOWSKI MALARZ I BRYLANTOWA BROSKA

Żydowski łódzki „Express Ilustrowany” drukuje co dzień nowelkę. W numerze 178 z 29 ub. mies. nosi ona tytuł „W pałacu”. Autor opisuje „przygodę” malarza, w pałacu arystokraty angielskiego, dokąd został wezwany, w celu odnowienia starego obrazu. Noc, poprzedzającą wyjazd z pałacu, malarz spędził w sypialni, jak sądził, gospodyni domu i lady Douglas. Nazajutrz rano

...gdy otworzył oczy, wzrok jego padł na wielką brylantową broszkę lady Douglas. Wyglądało to tak, jakby ktoś tę broszkę specjalnie położył na stole.

Gurtel schował ją do kieszeni. Z drżeniem serca schodził na dół do jadalni, gdzie poraz ostatni miał zjeść śniadanie.

Sytuacja była niezmiernie drażliwa. Naciśniętą kławkę. Skonstatował, że lady Douglas siedziała przy stole. Była chłodna i majestatyczna, jak zwykle.

— Mam nadzieję, że spał pan dobrze? — rzekła doń, wyciągając rękę.

### Trybuna przyjaciół i przeciwników

## Oskarżyciel publiczny

W „Wileńskim Przeglądzie Prawniczym” ukazał się bardzo interesujący artykuł p. Stefana Wolskiego, który w wyjątkach przytaczamy:

### NA STRAŻY PRAWA

Prokurator stoi na straży ustaw. Krótkie, ale jak wymowne — i zarazem dumne — twierdzenie. Mieści się w nim bowiem i istota obowiązków Prokuratora i właściwe określenie roli Jego w życiu publicznym i katerygiczny imperatyw, by porządek prawny w Państwie znalazł w Nim zawsze swego bezkompromisowego obrońcę w wypadku, gdy ktoś, niezależnie od tego kto mianowicie, targnie się na zasady praworządności iładu prawnego.

### ODWAGA CYWILNA

Oczywiście wkłada to na Prokuratora ogromną odpowiedzialność i wymaga dla swej skutecznej realizacji — poza poważnym przygotowaniem fachowym — jednej niezbędnej właściwości — tak, niestety, rzadkiej w obecnych czasach, — odwagi cywilnej.

Odwaga cywilna, wewnętrzna, moralna niezależność i płynąca stąd gotowość oddania w każdej chwili do dyspozycji swego stanowiska — to właściwości, które winny cechować Prokuratora.

Staje się to zupełnie jasnym, gdy się oceni, jaki splot sprzecznych interesów, intryg, kombinacji rzeczowych i personalnych — stoi na drodze urzędowej działalności Prokuratora.

Trzeba na prawdę dużego hartu wewnętrznego, by nie poddać się wszelkiego rodzaju wpływom i przeciwnościom, by nie zrezygnować z wypełnienia do końca swego obowiązku — mimo przeciwdziaływania, że dana sprawa, dany proces, lub dana osoba może — dzięki przeróżnym możliwościom — w mniej lub więcej dobitny sposób przeciwstawiać się, opartym na prawie, działaniom i dążyć bez żadnych skrupułów i ralnych do zdyskredytowania i unieszkodliwienia takiego bezkompromisowego Prokuratora.

Zwłaszcza w okresie powojennym, a więc w czasach kolosalnego obniżenia walorów moralnych życia publicznego, kiedy niemal w każdym społeczeństwie roi się od nadmiaru typów wysoce

Artysta wybelkował coś w odpowiedzi. Lady Douglas spojrziała nań ze zdziwieniem, a w oczach jej nie błysnęła nawet najlżejszy cień zakłopotania.

Malarz spuścił wzrok. — Czy to możliwe — myślał w duchu, aby kobieta mogła tak sprytnie się maskować?

Natychmiast po śniadaniu lokaj zakomunikował mu, że auto już czeka. — Mam małą przykrość — rzekła niespodzianie uroczą gospodyni.

— Czy mogę spytać co się stało? — spytał na nią.

— Głupstwo, — odparła lady, patrząc mu prosto w oczy — Skradziono mi tej nocy broszkę. Właśnie tę, którą nosilaś wczoraj wieczorem.

— Czy pani podejrzewa kogoś? — Przypuszczam, że uczyniła to bona.

Gurtel znał tę dziewczynę. Była młoda i dość sympatyczna. Lady Douglas wyciągnęła doń swą piękną dłoń. Młody malarz pożegnał ją niezręcznie i opuścił pałac.

Dziś jeszcze, po pięciu latach, nie może zasnąć spokojnie, gdy przypomina sobie swą ostatnią noc w pałacu.

— Czy to była lady Douglas, czy też bona? Jeśli lady, to była naprawdę wspaniałą aktorką, a jeśli bona? Gdyby broszkę, istotnie zostawiła bona, należało ją zwrócić pani Douglas! A on tego nie zrobił i zabrał broszkę na pamiątkę.

Zabrał broszkę „na pamiątkę”. Co się z nią dalej stało, czy „malarz” zastawił ją w lombardzie, czy sprzedał pase rowi, autor nie podaje.

Nie wiemy również czy i z jakim skutkiem zdolnym malarzem zainteresowała się policja.

Prasa żydowska żywo interesuje się osobą marsz. Sławka. Dziś zacytujemy parę ustępów z dłuższego artykułu „Hajnta”, który pisze:

Pułk. Sławek do dzisiejszego dnia pozostał człowiekiem zakonspirowanym. Bardzo trudno dowiedzieć się od niego o jakichkolwiek planach i politycznych krokach. W ogóle mówi b. mało, rzadko kiedy udziela prasie wywiadów, bo nienawidzi dziennikarzy, unika ich jak tylko może, a kiedy już

## NA URLOPIE CZY W PODRÓŻY

Książeczka oszczędnościowa PKO zabezpiecza pieniądze przed zgubą lub kradzieżą

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE P K O

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą P K O

Dalsze głosy żydowskie o marsz. Sławku

## Beck kandydatem na Prezydenta R. P. wysuwanym przez „Hajnta”

dziennikarz jakiś ma zaszczyt znaleźć się u niego i nawiązać z nim rozmowę — słowa jego są krótkie, wymijające. Dziennikarzom sejmowym dobrze utkwila w pamięci lekcja, jaką im niedawno dał, kiedy po raz pierwszy został premierem i według tradycji ówczesnej złożył krótką wizytę w klubie dziennikarzy sejmowych. Wtedy to poradził dziennikarzom: „Wiecej zajmować się przeszłością a mniej teraźniejszością i przyszłością”. Mówiąc prościej: kazał dziennikarzom pisać historię, a nie mieszać się do polityki. Pułk. Sławek nie zmienił się ani o włos, zostając marszałkiem sejmowym. Jest tak samo zamknięty w sobie, tak samo cichy, „zakonspirowany” polityk, chociaż znowu wysunął się na widownię życia politycznego — czego przez ostatnie kilka lat nie czynił.

Odłask został wybrany Marszałkiem Sejmu, zaczęły się w światku politycznym tysiące plotek, pogłosek, domysłów — odbył on już dwadzieścia „wizyt kurtuazyjnych” kierownikom państwowym — a dziesiątki kierownikom — już go rewidzowali. Wiele z tych wizyt i rewidz trwało o wiele dłużej, aniżeli wypadło na „wizyty kurtuazyjne”.

Podczas jednych z tych „wizyt” odbywały się dłuższe rozmowy i b. charakterystyczne epizody, które rzucają snop światła na stronę zakulisową obecnej polityki wewnętrznej w Polsce. Od Sławki i jego otoczenia jest wprost niemożliwym czegoś się dowiedzieć o wszystkim.

### PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA

Nie mogąc otrzymać informa-

cji u źródła, żydowski dziennikarz znosi plotki i informuje o nich swych czytelników:

1) Pułk. Sławek wracając do Sejmu z wizytą na Zamku, po wybraniu go na Marszałka, oświadczył na trybunie krótko i sucho: „po mojej wizycie na Zamku postanowiłem wybór przyjąć”.

Potem ukazał się w tym samym dniu oficjalny komunikat, który brzmiał tak samo sucho i krótko, że „prezydent państwa nie wysunął żadnych zastrzeżeń wobec wyboru Sławki na Marszałka”.

2) W dwa dni po wyborach Sławki biuro sejmowe ogłosiło komunikat, że marszałek Sławek złożył wizytę Marszałkowi Senatu Prystorowi a dopiero po tym Marszałkowi Rydzowi — Śmigłemu.

3) Po pierwszej mowie nowego Marszałka Sejmu wszyscy ministrowie go witali, a brakowało akurat wicepremiera Kwiatkowskiego, którego działalność Sławek skrytykował kiedyś bardzo ostro.

4) Marsz. Rydz — Śmigły rewidzował Sławka. Rozmowa w gabinecie Sławki była bardzo poufna, i trwała pół godziny.

Także rewidzował przyjaciela Sławki i towarzysza — ministra Becka trwała całkiem długo, i marszałek Sławek odprowadził go sam aż do drzwi (b. rzadki wypadek!).

### PRZEPROWIDNIE „HAJNTA”

Następnie „Hajnt” stara się przepowiadać przyszłość:

Tu chcemy tylko podkreślić fakt, że akurat w tym samym czasie, kiedy Sławek wystąpił znowu na scenę polityczną gwiazdą jego wielkiego przeciwnika w „Ozonie” pułkownika Koca, więcej jeszcze

przygasa. I rozumie się, że to wiele mówi.

Otóż Piłsudskiego stoi obecnie, co nie ulega żadnym wątpliwościom, przed nowymi wielkimi przegrupowaniami.

Przeciwnicy Sławki rozpowszechniają obecnie w sferach sejmowych niepokojące pogłoski, że egzystencja obecnego Sejmu jest w niebezpieczeństwie, zostanie rozwiązany w roku 1939, na cały rok przed terminem.

Groźbą skrócenia życia obecnemu Sejmowi, chcą przeciwnicy zastraszyć zwolenników Sławki.

Czy to jednak będzie miało jakikolwiek wpływ — to bardzo wątpliwe; „Ozon” coraz bardziej traci wpływ w parlamencie, natomiast Sławek ze swoją grupą w Sejmie i Senacie staje się coraz silniejszy. Coprawda robi się z rozmaitych stron wysiłki do doprowadzenia do pokoju, do „konsolidacji” — przed wszystkim — „szczytów” obozu majowego.

Projekty kompromisowe w tym kierunku sięgają aż do roku 1940, a na kandydata kompromisowego na najwyższy urząd w Zamku jest przez nich wysuwany minister plk. Beck, który jest zrecznym dyplomatą nie tylko na forum międzynarodowym, ale też w zaplątanej polityce wewnętrznej Polski.

Beck jest przyjacielem Sławki i cieszy się poważaniem rządu. On może lawirować między wszystkimi stronami i dlatego jest wysuwany na kandydata kompromisowego w roku 1940.

Ale to są już plany na przyszłość, na razie jest jeszcze daleko do takiego pokoju i każda strona przeprowadza rozmaite próby generalne, rozmaite manewry polityczne, do wielkiej politycznej rozgrywki w roku 1940!

## Znakomici fizycy świata przeciw lotom stratosferycznym

W dniach 30 maja — 5 czerwca odbyła się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Nauk Ścisłych, w której brali udział najwybitniejsi fizycy świata, między

którymi było 3-ich laureatów nagrody Nobla.

Otóż pp. M. Styk i M. Sawicki postanowili zasięgnąć opinii prawdziwych luminarzy nauk, zadając im kilka ciekawych pytań, między innymi: „co dały fizyce współczesnej loty do stratosfery i czego jeszcze po nich można się spodziewać”.

Otóż odpowiedzi udzielili:

H. A. Kramers, prof. Uniwersytetu w Lejdzie, von Neuman, prof. uniwersytetu w Washingtonie, Darwin, prof. uniwersytetu w Cambridge, Gamov, prof. uniwersytetu w Harvardzie, Paul Langevin, prof. Sorbony i b. minister oświaty, oraz F. Wiśniewski, prof. fizyki teoretycznej w Politechnice Warszawskiej.

Opinia wymienionych uczonych jest jednomyślna: loty do stratosfery mają znaczenie tylko dla meteorologii i badania promieni kosmicznych, jednakże loty stratosferyczne, w których brali udział uczeni, dały mniej materiału i mają o wiele mniejsze znaczenie aniżeli loty, podczas których wznosiły się do stratosfery same instrumenty rejestrujące; najlepsze wyniki naukowe dostał prof. niemiecki Regener za pomocą balonów sond.

Dodajmy jeszcze do tego drugą opinię prof. Blanchetta

(Uniw. Cambridge), który twierdzi, że piloci, którzy wybierali się ostatecznie w podróż podniebną, czynili to głównie dla celów autoreklam, nie przynosząc nauce ani pożytku, ani sławy.

Łatwo więc można zrozumieć, czemu to inne kraje nie urządzają u siebie kosztownych imprez sportowo - naukowych, jaką jest lot do stratosfery, żaden z wymienionych wielkich uczonych napewno nie będzie wmawiał w swoich rodaków, że loty stratosferyczne mają znaczenie dla obrony Państwa.

Obiektywnie stwierdzić należy, że i u nas cały szereg profesorów szkół akademickich na odczytach, wykładach, seminariach śmiało i odważnie wyraziło swoją opinię o bezcelowości imprez stratosferycznych.

### Aresztowania komunistów w Atenach

ATENY, 6. 7. Donoszą nam z Aten, że policja tamtejsza aresztowała pewną kobietę oraz 16-letniego mężczyznę posądzonych o działalność komunistyczną. Są to przeważnie drobni kucy, którzy należeli do rozprawianej przez rząd gen. Metaxasa greckiej P. K.

ujemnych, wywierających, dzięki różnym okolicznościom, często duży wpływ na stosunki społeczne, — instytucja oskarżyciela publicznego wymaga szczególnej pieczy i nieskazitelnie moralnie hartowanej obsady.

Jest to tymbardziej konieczne, gdy ze strony czynników prywatnych i nieodpowiedzialnych istnieją dążenia, zmierzające do umniejszenia roli Prokuratury, do uczynienia z niej organu, przeznaczonego li tylko do tępienia mniej istotnych występów i zbrodni, a moralnie obezwadnianego tam, gdzie w grę wchodzi różne względy i wpływy, maskowane jakąś bliżej nieokreśloną wyższą racją.

### TEPIĆ ZŁO

Trzeba zawsze pamiętać, że istotna racja stanu wymaga nieustannego tępienia zła i bezprawia i że nie sama zbrodnia, lecz dopiero jej bezkarność dowodzi moralnego rozkładu społeczeństwa.

Dlatego też każdy wielki proces, odsłaniający kulisy i ujawniający stronę tej lub innej dziedziny ży-

cia społecznego i państwowego, jest w istocie swej koniecznym zabiegiem chirurgicznym, który w rezultacie dąży do uzdrowienia panujących stosunków.

### POZA SZABLON

Z tego też powodu, zwłaszcza w procesach politycznych, akcenty mowy prokuratorskiej winny wybiegać poza szablony utartych komunalów, dając jasny wyraz i budząc pełny rezonans tych przeżyć i dążeń, które nurtują życie Narodu i stanowią Jego treść aktualną.

A więc raz jeszcze stwierdzić należy, że czynnik wewnętrznej niezawisłości i odwagi cywilnej powinien dominować w działalności Prokuratury, stwarzając z niej organ, w którym społeczeństwo z pełną ufnością widzi stróża swych praw i wartości moralnych. Jedyną odpiatą, jaką Prokurator może zaoferować wzajemnie za zaszczytne obowiązki, jakie nań społeczeństwo włożyło, jest rekompensacja, że pod żadnym pozorem przed wypełnieniem tych obowiązków nie cofnie się i raczej ustąpi, aniżeli to zaufanie zawiezie.

## Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata

XVIII Zjazd Katolicki archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, który się odbył w Nale w dn. 28 i 29 ub. m., pod hasłem „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata”, zakończył swe obrady następującymi wskazaniem:

1. Głębokie wstrząsy, które obecnie ludzkość przeżywa, mają swe źródło w podjęciu praw bożych. Stąd tylko powrót do Boga, uznanie i stosowanie Jego praw może świat wyprowadzić z powszechnego zamętu.

2. Skuteczną reformę wyprzedzić

musi naprawa obyczajów. Należy przede wszystkim: a) pracować usilnie nad pogłębieniem we wszystkich warstwach społeczeństwa zasad wiary i obyczajów oraz umiejętności stosowania ich w praktyce życia codziennego; b) bronić wstępu niewierze i bezbożnictwu do domów rodzinnych, szkół i życia publicznego; c) przeciwstawiać się wszelkim destrukcyjnym wpływom i przeprowadzić zdecydowaną walkę z obławaniami rozkładu moralnego.

3. Obowiązkiem wszystkich katolików jest gruntowne zapoznanie się z

katolicką doktryną społeczną oraz stosowanie ewangelicznych zasad miłości i sprawiedliwości społecznej w najbliższym środowisku życia i pracy, t. j. w rodzinie i zawodzie jako też na odcinku parafialnym i w życiu publicznym.

4. Potępiając walkę klas, wzywamy wszystkie stany i warstwy do zgodnej współpracy nad budowaniem zrebów lepszej przyszłości na zasadzie: a) sprawiedliwego podziału dochodu społecznego tak, iżby jak najszersze warstwy mogły uczciwą pracą dojść do jakiegokolwiek własności; b) słusznej płacy, t. j. wystarczającej na zaspokojenie potrzeb jednostki i rodziny wedle jej stanu; c) polepszenia warunków mieszkaniowych i higienicznych szerokiej warstwy ludu.

5. Wyrażając wdzięczność Episkopatowi Polski za wydanie uchwał Synodu Plenarnego, który dotykał najważniejszych zagadnień współczesnego życia i podają skuteczne lekarstwo na jego niedomagania, wzywamy katolików, by realizowali je w całej rożniowości we wszystkich dziedzinach życia i solidaryzowali się z poczynaniami Akcji Katolickiej pod przewodnictwem naszego Najdosłojniejszego Episkopatu”. (KAP).

### Za sabotaż pocztowy

aresztowano urzędników w Sowietach

MOSKWA, 6. 7. Sowieckie organy bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań wśród pracowników poczty w Kijowie, m. in. aresztowany został kierownik centralnego urzędu pocztowego w Kijowie — Komski. Zarzucono mu uprawianie t. zw. sabotażu pocztowego, polegającego na zbyt późnym doręczaniu pism sowieckich.

Bezpośrednim powodem aresztowania Komskiego było zatrzymanie w urzędzie pocztowym w ciągu 3 godzin całego nakładu dziennika „Komunist”, w którym wydrukowana była odezwa CK. komunistycznej partii Ukrainy do ludności z powodu wyborów do najwyższej rady Ukrainy sowieckiej.

## DO WARNY WYCIECZKI FRANCOPOLU

Perły plaż Czarnomorskich

26 dni 21. 315.—

♦ WARSZAWA, MAZOWIECKA 9. TEL. 206-73 i 258-20 ♦

## NAD MORZE WĘGIERSKIE

Do Siófoku nad Balatonem

16 lub 26 dni od 295 zł